

WITOLD BRZEZIŃSKI (Bydgoszcz)

*Sola, ut vidua, cum patruis et avunculis
vel fratribus proximioribus, ut maritata*

Uwagi o praktyce asystencji męskich krewnych
przy czynnościach prawnych szlachcianek
w drugiej połowie XV wieku w Wielkopolsce

Obecność męskich krewnych podczas składania przez szlachciankę przed sądem zeznania o dokonanej przez nią czynności prawnej, której przedmiotem był jej majątek, jest zjawiskiem dobrze znanym badaczom zajmującym się księgami sądowymi z drugiej połowy XV w. Zjawisko to jest wprawdzie znane, ale – jak się wydaje – słabo rozpoznane. Jak dotąd bowiem nie ma prac, w których zostałyby ono obszerniej przedstawione. Zarówno w starszej, jak i nowszej historiografii podnoszono tę sprawę przede wszystkim w związku z ograniczeniami zdolności kobiety do czynności prawnych ze strony jej męża¹. Z większym zainteresowaniem zjawisko asystencji

¹ Z prac starszych podstawowe znaczenie ma kompendium P. Dąbkowskiego, *Prawo prywatne polskie*, t. I-II, Lwów 1910-1911, gdzie problem asystowania kobiecie przy dokonywanych przez nią czynnościach prawnych, w tym tych, których przedmiotem był jej majątek, był rozpatrywany niemalże wyłącznie w odniesieniu do osoby męża (t. I, s. 208-210, 413-420). O udziale krewnych w kontekście zarówno ich zgody na sprzedaż dóbr oprawnych przez męża, jak i zgody na nadania żony dla męża wzmiankuje on dopiero w odniesieniu do wczesnych czasów nowożytnych, przywołując konstytucje z lat 1505 i 1523 (t. I, s. 416, 419). O konstytucjach tych będzie mowa niżej. Podobnie zagadnienie potraktował A. Winiaarz, *Polskie prawo majątkowe małżeńskie w wiekach średnich*, Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny 37, 1899, który w odniesieniu do praktyki obowiązującej w Wielkopolsce pisał przede wszystkim o udzielaniu konsensu przez żonę dla działań podejmowanych przez męża wobec wniesionych przez nią dóbr posażnych nieruchomości bądź dóbr, na których został zabezpieczony jej posąg pieniężny. Zgoda męża wymagana była jedynie w stosunku do dyspozycji żony co do jej majątku nieruchomego wniesionego w posagu, ale już nie pozostałych dóbr posiadanych przez żonę poza posagiem, którymi, jego zdaniem, mogła dowolnie dysponować (s. 177-186). O zgodzie krewnych na czynności majątkowe mężatki wzmiankuje on w odniesieniu do norm prawnych z XVI w. – konstytucji z 1505 r. dla Małopolski (s. 223) oraz zwodu Goryńskiego z 1540 r. dla Mazowsza (s. 246). W podobny sposób to zagadnienie przedstawiają wcześniejsi autorzy (W. Spasowicz, *O stosunkach majątkowych między małżonkami według dawnego prawa polskiego*, w: tenże, *Pisma*, t. IV, Petersburg 1892, s. 24-25; P. Burzyński, *Prawo polskie prywatne*, t. II, Kraków 1871, s. 113-114, 142-143). Również w nowszych opracowaniach rozpatrywana jest wyłącznie sprawa asystencji męża. Tak czynił B. Lesiński, *Stanowisko kobiety w polskim prawie ziemskim do połowy XV wieku*, Wrocław 1956, s. 100-110, przy czym znaczenie miały tu

krewnych spotkało się dopiero na gruncie najnowszych badań nad historią kobiet w średniowieczu. Podejmuje je w swych pracach Alicja Szymczakowa, wykorzystując w tym celu wyniki swoich studiów nad społecznością szlachecką województwa sieradzkiego. Wskazuje ona, że poczynając od lat pięćdziesiątych XV w., zaczęła upowszechniać się praktyka towarzyszenia kobietom przez męskich krewnych przede wszystkim przy dokonywaniu przez nie sprzedaży, ale też i zastawu bądź wydzierżawienia dóbr ziemskich. Autorka zauważa też związek między towarzyszeniem kobiecie przez mężczyzn z linii ojczystej bądź macierzystej a pochodzeniem dóbr będących przedmiotem transakcji (ojcowizna lub macierzyzna) oraz podkreśla, że nie zawsze krewni towarzyszyli kobiecie podczas zbywania (zastawu, wydzierżawiania) nieruchomości. Brak takiej asysty miał miejsce na ogół wtedy, gdy nabywcami były osoby z nią spokrewnione. Przedstawiane przez A. Szymczakową zjawisko, jak zaznacza, w drugiej połowie XV w. dopiero się kształtowało, stąd i obecność działań niezgodnych ze wskazanymi zasadami. Jak podkreśla sama badaczka, intencje powoływania krewnych męskich do asystencji w poszczególnych przypadkach są niekiedy bardzo trudne do zinterpretowania, jak i też sama praktyka asystencji wymaga dalszych badań dla jej całościowego rozpoznania².

Również intencją niniejszego artykułu nie jest całościowe przedstawienie zjawiska asystencji, na co nie pozwala dotychczasowy stan badań. Naszym zasadniczym celem jest zaprezentowanie pewnego aspektu sprawy, jaki ujawnia lektura wpisów do wielkopolskich ksiąg grodzkich z drugiej połowy XV w. Wątek ten obecny był także w pracy A. Szymczakowej, chociaż nie został przez nią rozwinięty. Chodzi o zasygnalizowaną w tytule niniejszego tekstu kwestię asystencji męskich krewnych bądź jej braku w zależności od stanu cywilnego kobiety³. Jak pokazują bowiem źródła, zależnie od tego, czy kobieta była mężatką czy wdową, podczas dokonywanych przez nią czynności prawnych dotyczących majątku, towarzyszyli jej (bądź nie) mężczyźni krewni, z reguły reprezentujący obie linie: męską i żeńską.

Ilustracją takiej sytuacji są przypadki działań, o jakich informują dwa wpisy dokumentujące transakcje, których między sobą dokonały 18 XI 1485 r. Katarzyna wdowa po podstolim inowrocławskim Janie Rogali z Kołodziejewa i Katarzyna żona Jana

przyjęte ramy chronologiczne, praktyka asystencji krewnych pojawiła się bowiem dopiero ok. połowy XV w. Także jednak M. K o c e r s k a, *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*, Warszawa 1975, s. 58-60, 67, problem ten rozpatruje przede wszystkim z perspektywy ograniczenia zdolności prawnych żony przez męża.

² A. S z y m c z a k o w a, *Panny, mężatki i wdowy przed sądami ziemskimi i grodzkimi w Sieradzkim w XV wieku*, w: *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, t. VII, Łódź 2002, zwłaszcza s. 96-99; zob. również t a ż, *Pozycja kobiety w średniowiecznej Polsce*, w: *Kobiety o kobietach. Studia i szkice. Średniowiecze i czasy nowożytne*, Rzeszów 2010, s. 21.

³ A. S z y m c z a k o w a, *Panny*, s. 96-98, zdaje się odnosić swoje uwagi o wymogu asystencji do kobiet bez względu na ich stan cywilny („Do połowy XV w. kobiety swobodnie zbywają nieruchomości bez udziału krewnych, natomiast poczynając od lat pięćdziesiątych ktoś im najczęściej przy tej czynności towarzyszy”, s. 96). Niemniej podane przez nią przykłady odnoszą się tylko do mężatek. Z kolei opisując działania wdów przed sądem, w tym także dokonywane przez nie czynności prawno-majątkowe, nie zaznacza, czy działały one same, czy towarzyszyli im krewni. Najpewniej pominięcie tych ostatnich wynikało z nieobecności, ale nie sposób tego jednoznacznie stwierdzić. Z kolei w pracy *Pozycja kobiety*, s. 21, autorka odnosi praktykę asystencji po prostu do kobiet, bez różnicowania ich stanu cywilnego.

Słupskiego. Pierwszy z nich odnotowuje stawienie się tej pierwszej i zeznanie, że przekazała wieczystość za kwotę 300 grzywien w półgroszach na rzecz tej drugiej prawo do posagu i wiana, jakie miała oprawione na częściach wsi Kołodziejewo i Sędowo w powiecie gnieźnieńskim. W drugim z kolei wpisie podano, że żona Słupskiego stawiała się *cum patruis et awnculis proximioribus* i sprzedała z zastrzeżeniem prawa wykupu wdowie po Rogali za 150 grzywien w półgroszach czynsz w wysokości 13 grzywien pobierany z dochodów płynących z tychże części wsi Kołodziejewo i Sędowo, płatny na każde święto Bożego Narodzenia⁴. Wymienione we wpisach dwie Katarzyny nie były osobami wobec siebie obcymi. Mąż bowiem pierwszej z nich, Jan Rogala, był rodzonym stryjem tej drugiej, córki i spadkobierczyni nieżyjącego już w tym czasie Czambora z Wyrzyska i Dobieszewa⁵. W wyniku przeprowadzonej transakcji – spłaty z posagu i wiana – Słupska weszła w posiadanie dóbr dotąd dzierzonych z tytułu oprawy przez stryjenkę, a przypadłych córce Czambora po bezpotomnej śmierci stryja. Wspomniane części w Kołodziejewie i Sędowie Jan Rogala otrzymał od swego brata rodzonego w wyniku przeprowadzonego z nim działu w 1444 r. i wówczas też opisał na nich swej żonie Katarzynie 200 grzywien posagu i 100 grzywien wiana⁶.

Powyższe wpisy, jakkolwiek interesujące i z tego powodu, że przedstawiają przykłady zachowań ekonomicznych szlachcianek, zostały przytoczone ze względu na odnotowane w nich występowanie krewnych bądź brak takiej adnotacji. Majątek, jakim obracały szlachcianki, występował wówczas zasadniczo w postaci pieniężnego posagu (otrzymywanego jako spłata należnej części dziedzicznej), powiększonego o wydzielone przez męża wiano i zabezpieczonego na jego dobrach nieruchomościach (lub w inny sposób) bądź w postaci dóbr ziemskich, odziedziczonych lub zakupionych⁷. Do tych dwóch form odnoszą się też dokonane przez wymienione dwie Katarzyny czynności prawne. Niemniej to nie ich odmienność – jak można wnioskować – decydowała, że jedynie w przypadku żony Jana Słupskiego, nie zaś w przypadku wdowy po Janie Rogali, podczas transakcji towarzyszyli stryjowie i wujowie. Przekonuje o tym analiza innych wpisów dotyczących zawieranych przez kobiety umów i składowanych przez nie oświadczeń woli, których przedmiotem były obie formy posiadanego majątku. Przedstawione niżej przykłady, odpowiednio pogrupowane właśnie według formy majątku, pokazują obecność krewnych bądź ich brak ze względu na stan cywilny kobiety dokonującej czynności prawnej. Celem tego zestawienia nie jest zaprezentowanie wszystkich możliwych kategorii czynności prawno-majątkowych przeprowadzanych przez kobiety, ale wybranych przypadków⁸.

⁴ Poznań, Archiwum Państwowe (dalej cyt.: APP), Poznań Gr. 10, k. 37v.

⁵ Jan Rogala i jego brat Czambor to synowie kasztelana inowrocławskiego Marcina Rogali; o rodzinie tej zob. L. Białkowski, Ród Czamborów Rogalów w dawnych wiekach, Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego 6, 1921-1923, s. 97-101; S. Szymborski, Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370-1501), Gdańsk 2006, s. 572-573, 609-610.

⁶ L. Białkowski, Ród Czamborów Rogalów, s. 99.

⁷ B. Lesiński, Stanowisko; M. Koczerska, Rodzina.

⁸ Przegląd kategorii czynności prawno-majątkowych, których dokonanie uwierzytelniano w księgach grodzkich, daje J. Łosowski, Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII wieku. Studium o urzędzie, dokumentacji, jej formach i roli w życiu społeczeństwa staropolskiego, Lublin 2002, s. 167-179.

Zacznę od czynności dotyczących pierwszej ze wskazanych form majątku posiadanej przez szlachciankę. W pierwszej kolejności przedstawię przykłady dotyczące kobiet zamężnych. W 1475 r. Katarzyna żona Mikołaja Kmity Zieleńskiego stawiała się *cum patruis et awnculis et fratribus proximioribus*, to jest dziekanem gnieźnieńskim Jakubem Kotem z Biechowa, Janem Kotem synem zmarłego Wojciecha Kota z Dębna, Janem Jurzykowskim plebanem we Wroninie oraz Januszem Latalskim, i zeznała, że Wojciech Górski kasztelan łędzki i starosta wschowski, dziedzic na Jarocinie, uczynił jej zadość za posag i wiano, które miała oprawione przez pierwszego męża, zmarłego Macieja Jarockiego, na połowie miasta Jarocin i całej wsi Bogusław, w związku z czym skwitowała go z otrzymanego posagu i wiana oraz unieważniła swój list wienny⁹. Wymieniona Katarzyna to córka Wojciecha Kota z Dębna i siostra odnotowanego w zapisce jako zmarłego Wojciecha (ojca Jana), przedstawicieli możnej rodziny Doliwów, dziedziców Dębna i Biechowa¹⁰. Dokonane przez nią zeznanie o zadośćuczynieniu i unieważnienie listu wiennego było konsekwencją wcześniejszego przejęcia dóbr jarocińskich przez Wojciecha Górskiego – który teraz uwalniał je od ciężących na nich zobowiązań – od Anny żony Andrzeja Górskiego (brata Wojciecha¹¹) i Katarzyny żony Hinczy z Osowejwsi oraz od ich mężów, którym przekazały one trzecie części tychże dóbr¹². Owe Anna i Katarzyna to rodzone siostry pierwszego, zmarłego bezpotomnie męża Kotówny – Macieja Jarockiego, po którym odziedziczyły one wymienione dobra¹³.

W asystencji swoich krewnych takie zeznanie składała także w 1486 r. Barbara żona stolnika poznańskiego Cherubina z Gołuchowa. Stawiła się ona *cum patruis et awnculis proximioribus* (nie wymieniono ich jednak imiennie) i zeznała, że jej córka Zofia, żona kasztelana rozpierskiego Ambrozego Pampowskiego zadość uczyniła jej za posag i wiano, oprawione przez poprzedniego, zmarłego męża Wojciecha Kota z Dębna na dobrach dziedzicznych Dębno i Ostrów oraz połowach Lgowa i Bezdziodowa, w związku z czym skwitowała ją z zadośćuczynienia i unieważniła list wienny¹⁴. Barbara była córką kasztelana łędzkiego Piotra z Bnina z rodu Łodziów¹⁵. W 1462 r. mąż Wojciech oprawił jej na wymienionych dobrach 950 florenów węgierskich posagu i tyleż wiana¹⁶. Z tego związku oprócz wymienionej Zofii został

⁹ APP, Pyzdry Gr. 4, k. 36v.

¹⁰ W. B r z e z i ń s k i, Koligacje małżeńskie możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XIV i pierwszej połowie XV wieku, Wrocław 2012, s. 324.

¹¹ T e n ż e, Krąg rodzinny kasztelana łędzkiego Wojciecha Górskiego herbu Łodzia (†1494), Studia w Dziejów Średniowiecza 18, 2014, s. 25-26.

¹² APP, Poznań Gr. 7, s. 381, Gr. 9, k. 24; Pyzdry Gr. 4, k. 20; *Matricularum Regni Poloniae summaria*, t. I, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1905, nr 1013-1014.

¹³ Cała ta trójka to dzieci znanego z I połowy XV w. Macieja z Jarocina herbu Bogoria. Pochodzenie Anny i Katarzyny jako córek Macieja określają zapiski: APP, Pyzdry Z. 14, k. 192v, 203. O Macieju i jego potomstwie zob. Z. W d o w i s z e w s k i, Ród Bogoriów w wiekach średnich, Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie 9, 1928-1929, s. 54-55.

¹⁴ APP, Pyzdry Gr. 7, k. 18.

¹⁵ Z. G ó r c z a k, Rozwój majątków możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI wieku, Poznań 2007, s. 46, 63; W. B r z e z i ń s k i, Koligacje, s. 84, 332.

¹⁶ APP, Poznań Gr. 6, s. 59.

zrodzony także syn Jan. Jego bezpotomna śmierć (w latach 1483-1485) czyniła siostrę jedyną spadkobierczynią dóbr po nim¹⁷. Zofia, przejąwszy spadek, uwalniała go od ciężającej na nim opłaty swej matki.

Ostatni z wybranych dla kobiet zamężnych przykładów to przypadek Agnieszki z Niepartu. W 1487 r., stając przed sądem wraz ze stryjcem (*patruus*) Jerzym Tomickim oraz wujem (*awnculus*) Piotrem Opalenickim, zeznała, że Wojciech Górski kasztelan łędzki i starosta wschowski, jako opiekun i stryj rodzony Feliksa syna zmarłego chorążego kaliskiego Benedykta Górskiego, a także sam Feliks z siostrą Elżbietą zadośćuczynili jej za posag i wiano, które miała oprawione przez Benedykta na wsiach Kępa, Czarnotki i Ociosna, przenosząc tę oprawę na trzecią część dóbr Niepart, Gogolewo i Ciołkowo; w związku z tym skwitowała ich i unieważniła swój list wienny opiewający na poprzednie dobra¹⁸. Wymieniony jako zmarły Benedykt (brat Wojciecha Górskiego) był pierwszym mężem Agnieszki. Ze związku z nim właśnie zostali zrodzeni rozliczający się z nią Feliks i Elżbieta¹⁹. W 1481 r. Benedykt opisał żonie 500 grzywien posagu i tyleż wiana na swych częściach wsi Kępa Wielka, Czarnotki i Ociosna, ona zaś przeniosła na rzecz męża i jego spadkobierców własność trzeciej części wsi Niepart, Gogolewo i Ciołkowo²⁰. Były to jej dobra ojcyste, odziedziczone po śmierci ojca Ścibora²¹. Na swoje trzecie części, posiadane w następstwie zapisu z 1481 r., Feliks i Elżbieta przenieśli teraz oprawę matki.

Przedstawione przykłady dotyczą składanych przez kobiety zeznań o zadośćuczynieniu im z tytułu posagu i wiana w związku ze zmianą własności dóbr, na których były one dotąd oprawione, i związanego z tym unieważnienia opiewającego na owe dobra listu wiennego. Stroną, na rzecz której kobiety dokonywały tych czynności, były zarówno osoby z nimi spokrewnione, jak i obce. Odnośne wpisy we wszystkich przypadkach odnotowują także asystencję męskich krewnych. Gdy jednak wziąć pod uwagę wpisy dotyczące czynności analogicznej co do przedmiotu i okoliczności – mianowicie skwitowania z otrzymania posagu i wiana wskutek przejęcia dóbr przez dzieci bądź ich sprzedaży w obce ręce – ale dokonywanej przez wdowę, wówczas nie zawierają one informacji o asystowaniu krewnych. Pokazują to następujące przykłady.

W 1483 r. Małgorzata Włoszakowska wdowa po kasztelanie santockim Piotrze Opalenickim zeznała, że chorąży poznański Piotr z Opalenicy z bratem Mikołajem zadośćuczynili jej za posag i wiano oprawione przez zmarłego męża na trzeciej części miasta Opalenica z przynależnymi wsiami, a także za wniesione do tych dóbr 400 grzywien jej macierzyzny. Małgorzata skwitowała ich i unieważniła swój list wienny²². W dokumentującym tę czynność wpisie nie odnotowano obecności jej

¹⁷ J. Wiesiołowski, Ambroży Pampowski – starosta Jagiellonów. Z dziejów awansu społecznego na przełomie Średniowiecza i Odrodzenia, Wrocław 1976, s. 36-37.

¹⁸ APP, Pyzdry Gr. 7, k. 41.

¹⁹ Pierwszy mąż Agnieszki wywodził się z rodziny Górskich herbu Łódzia, o których zob. ostatnio W. Brzeziński, Krąg rodzinny kasztelana łędzkiego Wojciecha, s. 15-51 (o samym Benedykcie s. 27-29).

²⁰ APP, Poznań Gr. 9, k. 142v.

²¹ Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego, cz. I-V, Wrocław 1982 – Poznań 2014 (dalej cyt.: SHGP), tu cz. I, s. 51, cz. III, s. 269-270.

²² APP, Kościan Gr. 2, k. 115v.

krewnych. Małgorzata była córką Borka z Gryżyny i Włoszakowic herbu Napiwo, po którym (a także po swym stryju Przybysławie) odziedziczyła znaczne dobra²³. Wskazane w zapisce dobra to posiadłości jej męża²⁴. Ze związku z nim pochodzili wymienieni bracia Piotr i Mikołaj²⁵.

Informacji o asystencji krewnych nie zawiera również wpis z 1486 r., dotyczący zeznania Doroty Miłosławskiej o zadośćuczynieniu jej z tytułu posagu i wiana, oprawionych na mieście Miłosław i wsiach do niego przynależnych, jako że jej synowie Jan i Tomisław przenieśli tę sprawę na połowę dóbr Jarocin. W związku z tym Dorota skwitowała ich z zadośćuczynienia i umorzyła swój list wienny²⁶. Kwitująca swych synów Dorota Miłosławska to wdowa po (drugim już mężu) mieczniku kaliskim Mikołaju Milaju z Miłosławia z rodu Doliwów²⁷. W 1466 r. uprawiał on jej na dobrach miłosławskich 2000 florenów posagu i tyleż wiana²⁸. Przeniesienie oprawy na dobra jarocińskie było następstwem zamiany dóbr miłosławski na Jarocin, przeprowadzonej z kasztelanem łędzkim Wojciechem Górskim²⁹.

Ostatni przykład pokazujący brak krewnych podczas składania zeznania dotyczy Małgorzaty wdowy po Piotrze Siedleckim. W 1491 r. zeznała ona, że biskup poznański Uriel z Górk i jego bratanek Łukasz zadośćuczynili jej za posag i wiano, które miała oprawione przez męża w wysokości 400 grzywien na wsiach Siedlec, Brzezcie i Oborzyno. Skwitowała ich z zadośćuczynienia i umorzyła list wienny. Skwitowanie to – jak wyjaśnia dalej zapiska – było konsekwencją nabycia tych dóbr przez Górków od córek Małgorzaty (Anny żony Bernarda Zalewskiego, Katarzyny żony Jana Roszkowskiego oraz panny Jadwigi), dziedziczek z Siedleca³⁰, dziedziczących po ojcu³¹.

Podobne zróżnicowanie występowania bądź niewystępowania krewnych ze względu na to, czy kobieta była mężatką czy wdową, można zaobserwować również w stosunku do czynności, których przedmiotem były dobra ziemskie. Tu również w przypadku, gdy transakcje były zawierane przez mężatki, towarzyszyli im krewni. Pokazują to następujące przykłady. W 1469 r. Małgorzata z Gołańczy, żona Macieja Grudzińskiego, stawiała się wraz ze stryjem (*patruus*) Januszem z Lipin i wujem (*avunculus*), kasztelanem śremskim Przeclawem z Potulic, i sprzedała

²³ Z. G ó r c z a k, *Rozwój majątków*, s. 117-118, 120-121; SHGP I, s. 199-200.

²⁴ SHGP III, s. 430.

²⁵ Z. G ó r c z a k, *Rozwój majątków*, s. 122.

²⁶ APP, Pyzdry Gr. 7, k. 19v.

²⁷ Jako wdowa po owym Mikołaju Milaju jest określana w innych zapiskach (w tym w zeznaniu o zadośćuczynieniu przez synów za posag i wiano), wpisanych 1 VII 1486 r. w związku z uregulowaniem wzajemnych zobowiązań wynikających z zamiany dóbr między kasztelanem łędzkim Wojciechem Górskim a Janem i Tomisławem (APP, Pyzdry Gr. 7, k. 18-19v). Pierwszym mężem Doroty był Jan (syn sędziego kaliskiego Trojana) z Łekna z rodu Pałuków, ona zaś była córką kasztelana śremskiego Wojciecha z Pakości herbu Laska (W. B r z e z i ń s k i, *Rodzina Łeckińskich z rodu Pałuków w XV wieku. Z genealogii i życia rodziny szlacheckiej w późnośredniowiecznej Polsce*, *Studia z Dziejów Średniowiecza* 16, 2011, s. 30-33).

²⁸ APP, Poznań Gr. 6, s. 252.

²⁹ APP, Pyzdry Gr. 5, k. 38v-40.

³⁰ APP, Pyzdry Gr. 7, k. 115v.

³¹ A. S z w e d a, *Ród Grzymałów w średniowieczu*, Toruń 2001, s. 197.

Domaratowi z Margonina swe części dziedziczne połowy dóbr margońskich w zamian za połowę wsi Gidkowice w powiecie kcyńskim i dopłatę 2000 florenów³². Małgorzata była córką Macieja z Gołańczy³³. Sprzedawane dobra stanowiły jej macierzyzną, dziedziczną (wraz z siostrami) po matce Helenie, której z kolei przypadły one po ojcu, stolniku kaliskim Zygmuncie z Margonina. Nabywający te dobra Domarat był jej krewnym – jego ojciec Bogusław był rodzonym bratem stryjecznym wspomnianego Zygmunta³⁴.

Krewni byli obecni także podczas zbywania dóbr w 1486 r. przez Małgorzatę żonę Jana Żerkowskiego. Stawiła się ona wraz ze stryjcem Janem Sławoszewskim i wujem Andrzejem Gryżyńskim z Radlina i sprzedała wiecezycie za 500 grzywien wsie ojczyste Skarszewo i Chrostowo w powiecie kaliskim Piotrowi Żerkowskiemu³⁵. Była ona córką Jana Grabskiego z rodu Pomianów. Związek z nim był jej drugim małżeństwem; pierwszym mężem był Jan Kielbasa z Tymieńca³⁶. Nabywający dobra Piotr to rodzony brat drugiego męża³⁷.

Z kolei gdy sprzedającymi dobra były wdowy, w odpowiednich wpisach nie odnajdujemy informacji, że towarzyszyli im krewni, niezależnie od tego, czy nabywcą była osoba spokrewniona czy obca. Tak było np. w przypadku sprzedaży dokonanej w 1481 r. przez Małgorzatę wdowę po kasztelanie santockim Piotrze z Opalenicy, dziedzicze we Włoszakowicach. Dokumentujący tę czynność wpis informuje, że stawiła się ona i sprzedała z zastrzeżeniem prawa wykupu za 501 grzywien i 17 skojców wsie Spytkówki i Lubosz w powiecie kościańskim Andrzejowi Dłużyńskiemu³⁸. Znana nam już Małgorzata to, przypomnijmy, córka Borka z Gryżyny. Wymienione wsie to jej dobra dziedziczne, przypadłe jej w wyniku działu z rodzonymi braćmi stryjecznymi, synami Andrzeja Gryżyńskiego. Jednym z nich był nabywający te dobra Andrzej Dłużyński³⁹.

Podobnie o asystencji krewnych nie informuje wpis z 1481 r., w którym czytamy, że Katarzyna wdowa po kasztelanie i staroście nakielskim Władysławie z Domaborza sprzedała za 1000 florenów części miasta Koźminek z przynależnymi wsiami w powiecie kaliskim Janowi z Ostroroga⁴⁰. Dobra te odziedziczyła ona po swej krewnej ze strony babki macierzystej, Anny żony kasztelana międzyrzeckiego Wincentego z Szamotuł⁴¹. Jan Ostroróg był szwagrem Katarzyny, mężem jej siostry Heleny⁴².

Warto przytoczyć jeszcze jeden przykład, pokazujący nader wyraźnie zróżnicowanie ze względu na to, czy kobieta była wdową czy mężatką. Chodzi tu o wpis

³² APP, Poznań Gr. 8, s. 29.

³³ APP, Kcynia Gr. 4, s. 47, 61; Poznań Z. 17, k. 242v.

³⁴ A. S z w e d a, Ród Grzymałów, s. 67, 84-86, tabl. IV i VI.

³⁵ APP, Poznań Gr. 10, k. 65.

³⁶ A. S z y m c z a k o w a, Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi, Łódź 1998, s. 81-82.

³⁷ Byli oni synami kasztelana międzyrzeckiego Filipa z Niezamyśla i Żerkowa (W. B r z e z i ń s k i, Koligacje, s. 322).

³⁸ APP, Poznań Gr. 9, k. 133v.

³⁹ SHGP II, s. 672, IV, s. 624.

⁴⁰ APP, Poznań Gr. 9, k. 137v.

⁴¹ W. B r z e z i ń s k i, Koligacje, s. 151.

⁴² Tamże.

z 1485 r. odnotowujący, że Małgorzata żona Piotra Chociszewskiego z krewnymi (*cum fratribus, patruis et awnculis proximioribus*) Piotrem Gostyńskim, Mikołajem Borkiem Gostyńskim i Andrzejem Dłużyńskim przekazała wieceyscie swoim synom Piotrowi i Mikołajowi z Opalenicy i Włoszakowic pewne dobra⁴³. Małgorzata to wymieniana już wcześniej wdowa po kasztelanie santockim Piotrze Opalenickim, rozliczająca się ze swymi synami z oprawy i zbywająca dobra ziemskie (już jako wdowa) bez asystencji krewnych męskich. Po ponownym wyjściu za mąż kolejnych transakcji dokonywała już, jak widać, w towarzystwie krewnych. Gdyby cytowanej darowizny na rzecz synów dokonywała jeszcze jako wdowa, najpewniej uczyniłaby to bez asystencji⁴⁴.

Zawarte w ostatnim zdaniu zastrzeżenie (najpewniej, nie zaś: na pewno) pojawiło się nie bez przyczyny. Przedstawione przykłady asystencji krewnych bądź ich nieobecności podczas dokonywania czynności prawno-majątkowych przez kobietę w zależności od tego, czy była mężatką, czy też wdową, reprezentują dominujący wzór działania, jaki ukazują wpisy do wielkopolskich ksiąg sądowych z drugiej połowy XV w. Niemniej ich lektura pokazuje także przykłady odmienne. W niektórych wpisach nie odnotowano obecności krewnych tam, gdzie należałoby się ich spodziewać, i na odwrót. Pierwszą sytuację ilustruje przypadek z 1470 r., kiedy to Jadwiga z Jarogniewic wymieniła połowy wsi Jarogniewice i Mikoszki w powiecie kościańskim z Wojciechem Żernickim na wieś Miechinin w powiecie pyzdrowskim⁴⁵. Jadwiga to córka Jarosława z Jarogniewic, po którym wraz z siostrą odziedziczyła owe dobra. W tym czasie (co najmniej od 1444 r.) była już jednak zamężna za Mikołajem Stęszewskim stolnikiem poznańskim⁴⁶. W zapisce nie odnotowano asystencji krewnych. Podobna sytuacja miała miejsce w 1476 r., kiedy ta sama Jadwiga, tym razem określona jako dziedziczka w Miechininie, sprzedała wspomnianą dziedzinę wieceyscie Tomaszowi Jezierskiemu i jego spadkobiercom⁴⁷. Podobnie nie odnotowano obecności krewnych w zapisce z 1479 r., kiedy to Barbara żona podkomorzego dobrzyńskiego Wincentego ze Skępego sprzedała wieceyscie za 1200 florenów Maciejowi Grudzińskiemu części miasta Gołańczy z przynależnymi wsiami w powiecie kcyńskim⁴⁸. Barbara to córka wymienionego już we wcześniejszych przykładach Michała z Gołańczy, a siostra Małgorzaty, żony nabywającego dobra Macieja Grudzińskiego⁴⁹.

⁴³ APP, Poznań Gr. 10, k. 23 (były to wsie Mokre Dokowo, Ptaszkowo, Wielka i Mała Łęka, Wielkie i Małe Uzarszewo, Wielkie i Małe Święcino, Lubosz, Spytkówki oraz Drożyński Młyn); zob. też SHGP V, s. 132-133 i przyp. 3.

⁴⁴ Taki przypadek przedstawia sprawa z 1486 r.: Elżbieta wdowa po Wojciechu z Janówmlyna trzecią część dóbr we wsiach Kozielsko, Puzdrowiec i Zuzoły w powiecie kcyńskim darowała wieceyscie *ducta amore filiali* (sic!) swemu synowi Stanisławowi z Janówmlyna (APP, Poznań Gr. 10, k. 59v).

⁴⁵ APP, Poznań Gr. 8, s. 197, zob. też s. 184.

⁴⁶ Z. G ó r c z a k, Rozwój majątków, s. 104; W. B r z e z i ń s k i, Koligacje, s. 88-89.

⁴⁷ APP, Poznań Gr. 9, k. 60.

⁴⁸ APP, Poznań Gr. 9, k. 109v, pozostałą 1/3 tych dóbr odsprzedał Grudzińskiemu za 600 florenów mąż Barbary, któremu je wcześniej darowała.

⁴⁹ S. S z y b k o w s k i, Elita szlachecka Krajny w czasach Andegawenów i pierwszych Jagiellonów (1370-1492), w: Dziedzictwo kulturowe na Krajnie i Pałukach. Wybrane problemy z dziejów Krajny Nakielskiej, Nakło nad Notecią 2004, s. 81.

Z kolei gdy w 1470 r. Dobrochna wdowa po Piotrze Nidomskim, dziedziczka w Nidomiu, dokonała zamiany części wsi Nidom i Czaple w powiecie gnieźnieńskim z burgrabią gnieźnieńskim Janem Mielżyńskim na jego część wsi Skąpe w powiecie pyzdrowskim, w dokumentującym tę zamianę wpisie czytamy, że zrobiła to z braćmi stryjecznymi (*cum fratribus patruelibus*) Szymonem z Pakości i Michałem z Lubstowa oraz rodzonymi braćmi ciotecznymi (*cum fratribus amitalibus germanis*) kasztelanem śremskim Mikołajem z Janówmłyną i jego bratem Wojciechem z Janówmłyną⁵⁰. Dobrochna była córką Mrocza z Łopuchowa⁵¹, a Jan Mielżyński był z nią spokrewniony jako syn jej rodzonej siostry ciotecznej⁵².

Przytoczone wpisy ukazujące przypadki odmienne od wskazywanej przeze mnie praktyki nie są wprawdzie jedyne, ale pozostają stosunkowo nieliczne. Na dokładniejsze ujęcie liczbowe nie pozwala obecny stan badań, niemniej lektura wielkopolskich ksiąg sądowych z drugiej połowy XV w. wyraźnie pokazuje, że zapiski zgodne z pokazywaną praktyką stanowią powszechny i dominujący wzór działania⁵³. Sama obecność działań odmiennych zmusza jednak do zastanowienia się, czy rzeczywiście to status cywilny – jak próbuję to wykazać – a nie jakiś inny czynnik warunkował występowanie lub niewystępowanie krewnych u boku kobiety dokonującej sprzedaży czy innej czynności majątkowej. Chodzi tu o to, czy ów obserwowany w praktyce wzór działania – o którego istnieniu można wnioskować właśnie na podstawie jego regularności – miał za swoją podstawę zasadę, że jeśli czynność prawno-majątkowa była dokonywana przez mężatkę, to powinni jej przy tym towarzyszyć krewni mężczyźni, a jeśli czyniła to wdowa, to nie zachodziła taka potrzeba. Potwierdzeniem byłoby opisanie tej zasady *expressis verbis* w źródłach.

Takiego potwierdzenia dostarczają wpisy dokumentujące podział majątku oraz związane z tym rozliczenia przeprowadzone w 1475 r. między biskupem poznańskim Andrzejem z Bnina a jego bratanicami Agnieszką, wdową po stolniku krakowskim Janie z Kobylam, i Barbarą żoną Cherubina z Gołuchowa, córkami zmarłego kasztelana łędzkiego Piotra z Bnina. Podział ten był konsekwencją bezpotomnej śmierci (1473) kasztelana kamieńskiego Andrzeja z Bnina, rodzonego brata Agnieszki i Barbary, które odziedziczyły jego dobra i teraz przeprowadzały ich dział między sobą i ze stryjem⁵⁴. Kluczowa dla rozpatrywanej kwestii jest treść pierwszego z szeregu

⁵⁰ APP, Poznań Gr. 8, s. 131.

⁵¹ W. Brzeziński, Koligacje, s. 82-84.

⁵² Matka Dobrochny żony Nidomskiego i babka macierzysta Jana Mielżyńskiego były rodzonymi siostrami, córkami kasztelana kaliskiego Świętosława z Szubina i Grodziska – W. Brzeziński, Kujawskie koligacje wielkopolskich rodzin możnowładczych w średniowieczu (Na przykładzie dziedziców Wąsoszy i Szubina oraz Świdwów Szamotulskich), w: Z dziejów pogranicza kujawsko-wielkopolskiego. Zbiór studiów, Strzelno 2007, s. 63.

⁵³ Wniosek ten formułuję, mając świadomość potrzeby poparcia go odpowiednimi wycienieniami, albowiem, jak pisał A. Wyczański, Historyk wobec liczby, w: Metody i wyniki. Z warsztatu historyka dziejów społeczeństwa polskiego, Warszawa 1980, s. 16: „każda liczba, nawet najbardziej dyskusyjna, jest postępem i uściśleniem w stosunku do używanych określeń typu »duże« i »małe«, »szybko« czy »wolno«, »wysoko« czy »nisko« itp., które to określenia są przeciw określeniami ilościowymi, ale nie wymiernymi i nie dającymi się skontrolować”.

⁵⁴ O tej linii Bnińskich zob. Z. Górczak, Rozwój majątków, s. 43- 91.

wpisów, jakie pod datą 14 IX 1475 r. wprowadzono do księgi grodzkiej pyzdrowskiej. Zawiera on zeznanie złożone przez jednaczy o zawartej za ich pośrednictwem ugodzie (która została, o czym niżej, zawarta znacznie wcześniej, ale dopiero teraz wpisano ją do księgi). Jej głównym przedmiotem były ustalenia, jaka część dóbr bnińskich przypadnie każdej z wymienionych stron, oraz uregulowanie rozliczenia oprawy posagu i wiana, które na dobrach bnińskich miała oprawione wdowa po Mikołaju, Barbara, córka nieżyjącego już wówczas kasztelana poznańskiego Piotra z Szamotoł. Kluczowe są dla nas jednak kolejne postanowienia. Agnieszka i Barbara zostały zobowiązane do stawienia się na najbliższym posiedzeniu sądu starosty wielkopolskiego generalnego bądź na roczkach (*termini particulares*) w Pyzdrach i oświadczenia, że zarówno zmarły kasztelan Piotr z Szamotoł, jak i jego córka Barbara zadośćuczynili im z tytułu rozliczenia posagu i wiana. Zaznaczono przy tym wyraźnie, że miały się stawić *Agnes sola, ut vidua, Barbara vero cum patruis et awnculis vel fratribus proximioribus, ut maritata*. Podobnie *Agnes sola personaliter tamquam vidua et Barbara Rubynowa cum patruis et awnculis vel fratribus proximioribus tamquam maritata* miały we wskazanym terminie i miejscu oświadczyć, że biskup Andrzej zadośćuczynił im za ich dobra ojczyste i macierzyste, jakie przypadły im po śmierci kasztelana kamieńskiego Mikołaja z Bnina. Miały także wówczas dokonać na rzecz biskupa rezygnacji dóbr przypadłych mu w wyniku przeprowadzonego podziału. Owe *generose domine Agnes Kobylenska sola personaliter tamquam vidua et Barbara Rubynowa cum patruis et awnculis vel fratribus suis proximioribus tamquam maritata* miały również we wskazanym czasie i miejscu dokonać wzajemnego zrzeczenia się pretensji do przydzielonych im w wyniku podziału dóbr⁵⁵.

Kolejne wpisy z tego samego posiedzenia 14 IX 1475 r. dokumentują już realizację postanowień tejże ugody. Informują, że stawiły się Agnieszka wdowa po stolniku krakowskim Janie z Kobylan *tamquam vidua* oraz Barbara żona Cherubina z Gołuchowa *tamquam maritata* ze stryjem (*patruus*) Wojciechem Srockim, wujem (*awnculus*) Stanisławem Słomowskim oraz rodzonym bratem stryjecznym (*frater patruelis germanus*), kasztelanem kamieńskim Andrzejem z Borku (i Bnina) i zeznały, że biskup poznański zadośćuczynił im za części dóbr ojczystych i macierzystych, przypadłe po śmierci ich ojca i brata, kasztelanów łędzkiego Piotra i kamieńskiego Mikołaja, dziedziców w Bninie. Podobnie – jak informują następne wpisy – Agnieszka *tamquam vidua* oraz Barbara *tamquam maritata* z wymienionymi stryjem, wujem i bratem stryjecznym dokonały kolejnych zeznań, wypełniając wymienione wyżej postanowienia ugody⁵⁶. Ugoda owa została zawarta, jak już wspomniano, na pewno wcześniej. Realizację jej postanowień – stawienie się przed starostą generalnym Wielkopolski i złożenie odpowiednich zeznań – odnotowują bowiem już datowane na 1 IV 1475 r. wpisy do księgi grodzkiej poznańskiej. Dokumentują one – tak jak przewidywała to ugoda – oświadczenie Agnieszki i Barbary o zadośćuczynieniu im przez biskupa Andrzeja za należne im części dóbr oraz dokonanie przez nie na jego rzecz rezygnacji. Tam również odnotowano, że stawiły się i dokonały zeznań

⁵⁵ APP, Pyzdry Gr. 4, k. 13-13v; majątkowe aspekty sprawy przedstawia Z. G ó r c z a k, *Rozwój majątków*, s. 63-64.

⁵⁶ APP, Pyzdry Gr. 4, k. 16-17.

Agnieszka *tamquam vidua* oraz Barbara *tamquam maritata* wraz ze wspomnianymi stryjem, wujem i bratem stryjecznym⁵⁷.

Mamy tu zatem wprost wyartykułowaną zasadę, w myśl której jedynie od kobiety zamężnej oczekiwano, że dokonując czynności prawnych, których przedmiotem był jej majątek, stanie przed sądem w asystencji swych krewnych męskich. Chodzi tu o artykulację tegoż oczekiwania w pierwszym z cytowanych wpisów z 14 IX 1475 r. W takim sformułowaniu nie występuje ono w innych znanych mi wpisach do ksiąg sądowych. Spotkać się można natomiast z odnotowywaniem, tak jak to miało miejsce w przypadku kolejnych zeznań siostr Bnińskich, że kobieta dokonywała danej czynności *tamquam vidua*⁵⁸. Można też spotkać wpisy, w których odnotowywano zobowiązanie do stawienia się wraz ze stryjami i wujami przez zamężną kobietę w celu dokonania określonych czynności, ale bez wskazania, że asystencja ta wynika z faktu, że chodzi o mężatkę. Na przykład w 1479 r. czytamy o zobowiązaniu się przez Krystyna Szeńskiego z Kleczewa do postawienia swej żony Elżbiety, córki zmarłego Mikołaja Milaja Miłosławskiego, przed sądem starosty lub przed burgrabią: *debet veniens cum patruis et awnculis proximioribus recognoscere, quia sibi est satisfactum* przez jej matkę Dorotę oraz braci Jana i Tomasza z Miłosławia z należnych jej części dóbr ojczystych i macierzystych, jako że otrzymała 1000 florenów⁵⁹. Z reguły jednak spotykamy się w księgach z tym, że przy wpisach dokumentujących czynności prawno-majątkowe dokonywane przez kobiety zamężne występowały one w obecności swych krewnych męskich. Ten fakt, w przytaczanych przykładach wyrażany zwrotem *cum patruis et awnculis*, z czasem opisywany był w sformułowaniach: *habens secum*⁶⁰ bądź *habens penes se* stryjów i wujów⁶¹.

Wystąpienie omawianej zasady w formie zapisanej, moim zdaniem, jednoznacznie rozstrzyga rozpatrywaną kwestię, że to status cywilny kobiety (mężatka czy wdowa) decydował o obserwowanej praktyce asystencji: mężatka z reguły dokonywała czynności prawnych, których przedmiotem był jej majątek, w towarzystwie krewnych męskich, wdowa natomiast czyniła to bez ich obecności. Poczynione ustalenia wskazują zatem na obecność w praktyce społecznej określonego wzoru działania związanego z dokonywaniem przez kobiety czynności prawno-majątkowych – asystowania bądź nie kobiecie przez krewnych.

Przedstawione ustalenia to oczywiście tylko pierwszy krok w kierunku dalszych badań nad zjawiskiem asystencji. Jego opracowanie powinno zawierać pełną inwentaryzację prawnych czynności majątkowych dokonywanych przez zamężne szlachcianki i wdowy, tak aby uchwycić te spośród nich, z którymi łączyło się bądź nie występowanie

⁵⁷ APP, Poznań Gr. 9, k. 28v.

⁵⁸ APP, Poznań Z. 19, k. 104 (1471): Helena wdowa po stolniku kaliskim *tamquam vidua* stawiała się przed sądem królewskim i zeznała, że Mikołaj Strykowski zadośćuczynił jej za zastaw połowy dziedziny Trzebaw.

⁵⁹ APP, Pyzdry Gr. 4, k. 73v. Krystyn wywodził się z moźnej rodziny Szeńskich (ze Szeńska w województwie płockim) z rodu Dołęgów (Z. L a s o c k i, Szkice z dziejów szlachty zawkrzeńskiej w XV i XVI w., Miesięcznik Heraldyczny 10, 1931, s. 244-250). Nie są znane okoliczności, w jakich wszedł w posiadanie Kleczewa w powiecie konińskim.

⁶⁰ Np. APP, Poznań Gr. 10, k. 37 (1486); Poznań Gr. 11, k. 204 (1498).

⁶¹ Np. APP, Poznań Gr. 12, k. 90 (1500); Poznań Gr. 14, k. 85 (1509).

w sądzie krewnych. Niniejszy artykuł przedstawia tylko wybrane przykłady. Przed wszystkim jednak przyszła praca monograficzna powinna dać odpowiedzi na następujące trzy grupy pytań, moim zdaniem, kluczowych dla rozpoznania asystencji jako jednego ze zjawisk życia prawnego i społecznego warstwy szlacheckiej w późnośredniowiecznej Polsce. Po pierwsze, chodzi o pytania dotyczące czasu powstania, jak i też dalszego rozwoju asystencji, co pociąga za sobą konieczność sięgnięcia zarówno do źródeł z okresu wcześniejszego niż analizowana tutaj druga połowa XV w., jak i z kolejnego, XVI stulecia. Od razu warto jednak wskazać, że – jak stwierdza to także A. Szymczakowa dla szlachty sieradzkiej – pojawienie się praktyki asystencji krewnych w Wielkopolsce zasadniczo przypada na czas około połowy XV w. Już pierwsze dekady następnego stulecia przyniosły pojawienie się norm prawa stanowionego, postulujących udział krewnych kobiety w niektórych prawnych czynnościach majątkowych przez nią dokonywanych. Dla wcześniejszego okresu przepisy takie nie są znane. Najbardziej istotna jest tu uchwalona w 1523 r. kodyfikacja prawa procesowego zwana *Formula processus*, początkowo obowiązująca jedynie na obszarze ziem południowo-wschodnich Królestwa Polskiego, z czasem jednak (1553) wprowadzona także w Wielkopolsce⁶². Zawarta w niej formuła zapisu aktu sprzedaży wieczystej dóbr ziemskich przewidywała, że gdy jej przedmiotem była nieruchomości obciążona zapisem posagu i wiana żony, ta miała się stawić wraz z mężem w urzędzie (*ad acta*) i wyrazić swe przyzwolenie za zgodą co najmniej dwóch krewnych z linii ojczyściej (*cum consensu amicorum, ad minus duorum ex linea paterna consanguineorum*)⁶³. Już jednak zatwierdzone przez króla Aleksandra w 1505 r. *Consuetudines terrae Cracoviensis* zawierały artykuł zezwalający na dokonanie zapisu dóbr przez żonę na rzecz męża jedynie za zgodą krewnych⁶⁴. Oba te przepisy znalazły się później także w opracowanym w 1532 r. projekcie kodyfikacji prawa (tzw. Korekturze Taszyckiego), odrzuconym jednak przez szlachtę⁶⁵. Uregulowania te odnoszą się jednak tylko do sytuacji, w których stroną czynności prawnych dokonywanych przez kobietę zamężną był jej mąż. Jak pokazują zaś przytoczone powyżej przykłady, zakres asystencji krewnych był znacznie szerszy⁶⁶. Należy jednak mieć na uwadze, że rozwijała się ona jako instytucja prawa zwyczajowego i tylko wybrane jej elementy mogły znaleźć uregulowanie na gruncie prawa

⁶² Volumina constitutionum, t. I, cz. 1, opr. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 1996, s. 386-387 i przyp. 8.

⁶³ Tamże, s. 401.

⁶⁴ Tamże, s. 157: *Item uxor marito suo nihil inscribat sine consensu amicorum, etsi inscribit illud nullius roboris sit.*

⁶⁵ Starodawne prawa polskiego pomniki, t. III, wyd. M. Bobrzyński, Kraków 1874, s. 113 (c. 441: *Consensum autem vendendi et alienandi bona dotis et dotalicii marito suo uxor praestare non poterit, nisi de consensu adminus duorum amicorum consanguineorum suorum in gradu proximiorum. Sed neque marito suo aliquid inscribere, obligare vel donare poterit absque eorundem consensu*), s. 221 (c. 890, tu formuła zapisu aktu sprzedaży dóbr obciążonych oprawą, w której zawarto wymóg stawienia żony przez męża i jej przyzwolenia na alienację za zgodą jej krewnych, co najmniej dwóch z linii ojczyściej). Zob. W. Uruszczak, Korektura praw z 1532 roku. Studium historycznoprawne, t. I, Warszawa-Kraków 1990, s. 179.

⁶⁶ Tu dodatkowo można przywołać przykład Febronii żony Mikołaja Działyńskiego (zob. niżej, przyp. 71), pokazujący występowanie krewnych przez składaniu przez mężatkę zeznania o otrzymanym zadośćuczynieniu za dobra dziedziczne od jej braci.

stanowionego. Kluczową rolę w poznaniu dalszego jej rozwoju odgrywać zatem musi lektura ksiąg sądowych z XVI w.

Badania asystencji krewnych muszą przynieść także genealogiczne rozpoznanie występujących u boku kobiety mężczyzn. Terminy *patrui et avunculi proximiores*, jakimi ich określano, miały bardzo szerokie znaczenie⁶⁷. Dokładne rozpoznanie relacji łączących ich z kobietą stanowi kolejną, drugą grupę pytań, jakie należy postawić w dalszych studiach. Sprawa jest niezwykle istotna, umożliwi bowiem uzyskanie odpowiedzi na kolejne otwierające się pytania: jaką funkcję pełniła asystencja?, czemu miała służyć?, czym była podyktowana? A. Szymczakowa na podstawie obserwacji szlachty sieradzkiej, jednak w odniesieniu przede wszystkim do działań podejmowanych przez mężatki, łączy obecność krewnych kobiety lub ich brak ze sprzedażą dóbr w ręce obce (przy czym asystencja była wymagana) bądź w ręce krewnych (przy czym jej nie wymagano). W tym pierwszym przypadku nabywca miał w ten sposób zabezpieczyć się przed ewentualnymi roszczeniami krewnych kobiety w przyszłości. Autorka wskazuje też na związek między towarzyszeniem kobiecie przez mężczyzn z linii ojczystej bądź macierzystej a pochodzeniem dóbr będących przedmiotem transakcji⁶⁸. Występowanie krewnych – jak należałoby zatem wnioskować – łączyłoby się z działaniem prawa bliższości, w tym wypadku z tym jego przejawem, jakim było przyzwalanie krewnych na alienację dóbr ziemskich⁶⁹. Jednakże w świetle przedstawionych przeze mnie przykładów tłumaczenie to budzi wątpliwości. Kobiecie zamężnej towarzyszyli bowiem krewni mężczyźni zarówno wtedy, gdy nabywca był obcy, jak i wtedy, gdy okazywał się osobą spokrewnioną. U boku zbywającej dobra mężatki występują ponadto z reguły jednocześnie krewni ojczyści i macierzyści, bez względu na to, czy zbywane dobra były jej ojcowizną czy macierzyzną, a przecież prawa każdego z nich do przyzwalania na ich sprzedaż mogły odnosić się do jednej tylko z tych kategorii. Podobnego zabezpieczenia należałoby zresztą oczekiwać w przypadku zbywania dóbr przez wdowy. Bardziej zasadne jest sugerowane przez A. Szymczakową łączenie asystencji z pozycją prawną kobiety, przy czym rozwój tej praktyki interpretuje ona jako przejaw obniżania jej zdolności do czynności prawnych, przede wszystkim tych, których przedmiotem był jej majątek⁷⁰. Mielibyśmy tu zatem do czynienia z dodatkowym ograniczeniem samodzielności

⁶⁷ W odniesieniu do polskich źródeł średniowiecznych zob. M. K o c z e r s k a, Uwagi o terminologii pokrewieństwa i powinowactwa w polskich źródłach średniowiecznych, w: Genealogia – problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym, Toruń 1982, s. 27-47; A. S z y m c z a k o w a, Nazewnictwo stosunków rodzinnych w świetle praktyki sądów sieradzkich w 15. wieku, w: Studia z dziejów państwa i prawa polskiego, t. II, Łódź 1995, s. 92-108. O terminie „wuj”: W. B r z e z i Ń s k i, Polska rodzina szlachecka w kręgu krewnych matrylateralnych i powinowatych w późnym średniowieczu. Wybrane problemy, w: Człowiek w średniowieczu. Między biologią a historią, Łódź 2009, s. 129-135.

⁶⁸ A. S z y m c z a k o w a, Panny, s. 96-97.

⁶⁹ O tym aspekcie prawa bliższości zob. Z. R y m a s z e w s k i, Prawo bliższości krewnych w polskim prawie ziemskim do końca XV wieku, Wrocław 1970, s. 129-134.

⁷⁰ A. S z y m c z a k o w a, Popycja, s. 21. Jeżeli chodzi o XV w., ograniczenia nie dotyczą zdolności kobiet zamężnych do samodzielnego prowadzenia spraw spornych przed sądem (t a ż, Panny). Podobne wnioski płyną także z obserwacji wpisów do wielkopolskich ksiąg sądowych. Zob. też M. K o c z e r s k a, Rodzina, s. 67.

majątkowej mężatek w relacji do ich krewnych. O takiej kontroli ze strony krewnych nad poczynaniami kobiety może świadczyć przypadek Febronii, żony kasztelana dobrzyńskiego Mikołaja Działyńskiego, która w 1484 r. *cum voluntate, consilio et consensu* Wojciecha Krotoskiego, swego rodzonego brata wujecznego, *protunc cum ea in iudicio personaliter constituti ac aliorum amicorum suorum*, zeznała, że Jan starszy starosta nakielski i Jan młodszy, bracia z Domaborza, zadość uczynili jej za ojcowiznę i macierzyznę⁷¹. Należy zwrócić uwagę na jeszcze inny aspekt zagadnienia. Podpowiedzi dostarcza tu udział krewnych w czynnościach przeprowadzanych przez panny bądź na rzecz pańien. Chodzi tu zarówno o normy prawa stanowionego, jak i zwyczaj obecny w praktyce społecznej. Pierwsze próby unormowania udziału krewnych w tym zakresie odnajdujemy już w zwodzie małopolskim statutów Kazimierza Wielkiego. Odpowiedni przepis wymagał, by przekazywany pannie posag pieniężny *in presenciam amicorum assignetur*⁷². Ich obecność przy tej czynności zapewne należy interpretować jako po prostu występowanie w roli świadków, ale to do nich właśnie kobieta mogła zwrócić się w wypadku ewentualnych sporów. Wprost o zwracaniu się do krewnych przez pannę mówi jeden z artykułów statutu warckiego (1423), przewidujący, że osierocona, ale pełnoletnia panna ma prawo wyjść za mąż bez zgody jej bezpośredniego opiekuna, ale *cum consensu et consilio avunculorum et aliorum patruorum*. Artykuł ten miał w intencji ustawodawcy przeciwdziałać nadużyciom ze strony sprawującego zarząd nad majątkiem sieroty opiekuna, który celowo odwlekać mógł wydanie jej za mąż, chcąc jak najdłużej dzierżyć jej dobra⁷³. Panna nie uzyskiwała prawa do swobody wyboru męża, pozostając wciąż ograniczona w tym względzie konsensem krewnych, ale jednocześnie przez możliwość zwrócenia się do nich uzyskiwała swego rodzaju możliwość obrony przed nadużyciami ze strony swojego opiekuna. Również na gruncie praktyki społecznej, o której informują księgi sądowe, odnajdujemy zapisy zastrzegające, że wydanie za mąż panny przez opiekuna ma odbywać się za wolą i zgodą jej pozostałych krewnych⁷⁴. Na uprawnienia stryjów i wujów należy jednak patrzeć nie tylko przez pryzmat sprawowanej przez nich kontroli nad niezamężnymi kobietami, ale także postrzegać je jako wyraz poczucia odpowiedzialności i formę pomocy⁷⁵. Nader wymowny jest tu przykład zawartej w 1423 r. umowy między Maciejem Borkiem a niezamężną jeszcze siostrą jego żony, Anną córką Jana z Nowego Miasta, w sprawie przejęcia przez niego w zarząd należnej jej połowy dóbr ojczystych. Najbardziej interesujące jest to, że stawieni przez niego poręczyciele złożyli swe poręczenie na ręce sędziego poznańskiego Paszka z Rozdrażewa, kasztelana nakielskiego Macieja Kota z Dębna oraz braci Jana i Piotra z Bnina.

⁷¹ APP, Nakło Gr. 2, s. 453. Febronia była siostrą przyrodnią Janów Domaborskich, pochodziła z wcześniejszego, pierwszego związku ich ojca, kasztelana nakielskiego Włodka z Domaborza z Witochą z Pakości (W. B r z e z i ń s k i, Koligacje, s. 185-186).

⁷² Statuty Kazimierza Wielkiego, t. I, opr. O. Balzer, Poznań 1947, art. 99, s. 271; zob. M. K o c z e r s k a, Rodzina, s. 47.

⁷³ Statuta terrestria in conventionibus Cracoviensi et Wartensi laudata, wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Prawniczej, t. IV, Kraków 1921, s. 460 (art.7).

⁷⁴ W. B r z e z i ń s k i, Polska rodzina, s. 137-138.

⁷⁵ Taki wniosek postawiłem już wcześniej w stosunku do roli wujów w życiu zarówno ich siostrzeńców, jak i siostrzenic (tamże, s. 139).

Dwaj pierwsi reprezentowali stryjów Anny, ostatni byli jej rodzonymi wujami⁷⁶. Być może w taki sam sposób należałoby spojrzeć również na praktykę udziału krewnych w działaniach podejmowanych przez kobiety zamężne. W analizie funkcji asystencji należałoby wziąć pod uwagę nie tylko związane z nią ograniczenia w dysponowaniu majątkiem przez mężatkę, ale także zabezpieczenie jej majątku i osoby przed mężem, który korzystając z należnych mu obyczajem prerogatyw władzy nad żoną, mógł wywierać wpływ na jej decyzje majątkowe. Skrępowanie poczynań żony konsensem jej krewnych *de facto* niosło ograniczenie władzy męża, a tym samym wzmacniało jej stanowisko w relacjach z nim⁷⁷. Uwzględnienie tego aspektu w badaniach nad asystencją oznacza także spojrzenie na to zjawisko nie tylko w perspektywie stanowiska prawnego kobiety, ale i społecznej roli więzi krewniaczych. Stąd – jak już wskazywałam – istnieje ścisły związek między wyróżnionymi przeze mnie grupami pytań. Szukając na nie odpowiedzi, należy mieć na uwadze opisywany brak występowania krewnych przy czynnościach dokonywanych przez wdowę: czy należy to interpretować jako przejaw jej samodzielnej pozycji prawnej, czy może brak potrzeby dodatkowego zabezpieczenia przed mężem, który już nie żył? Warto też zwrócić uwagę, że asystencja stryjów i wujów miała miejsce również w przypadku dokonujących czynności majątkowo-finansowych panien⁷⁸ oraz małoletnich mężczyzn⁷⁹. Podniesione problemy to tylko wybrane, acz chyba najbardziej istotne kwestie, jakie powinny być poruszone w dalszych studiach nad problematyką asystencji, które warto podjąć oczywiście także w odniesieniu do pozostałych ziem Królestwa Polskiego.

BIBLIOGRAFIA

- Białkowski L., Ród Czamborów Rogalów w dawnych wiekach, Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego 6, 1921-1923.
- Brzeziński W., Koligacje małżeńskie możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XIV i pierwszej połowie XV wieku, Wrocław 2012.
- Brzeziński W., Krąg rodzinny kasztelana łędzkiego Wojciecha Górskiego herbu Łódzia (†1494), Studia z Dziejów Średniowiecza 18, 2014.

⁷⁶ APP, Pyzdry Z. 5, k. 58; W. Brzeziński, Koligacje, s. 69-70.

⁷⁷ Z taką interpretacją udziału krewnych w przypadku pewnych działań majątkowych mężatek można zresztą spotkać się już w historiografii prawnej (M. J. Ptak, Stanowisko prawne kobiety w Porządku Ziemskim Księstwa Opolsko-Raciborskiego z 1562 r., w: Pozycja prawna kobiet w dziejach, Wrocław 2010, s. 79-95). Autor zwrócił m.in. uwagę, że jeden z przepisów analizowanego Porządku ziemskiego dawał mężatce możliwość ustanowienia w umowie wiennej za zgodą męża „opiekunów i przejemców” jej wiana, których dobierała spośród swoich krewnych. Przepis ten „można interpretować jako przejaw ograniczania samodzielności majątkowej żony w relacji do swoich krewnych, ale równocześnie wzmocnienia jej stanowiska w relacji z mężem” (tamże, s. 83).

⁷⁸ Np. APP, Poznań Gr. 9, k. 70v, 192; Pyzdry Gr. 7, k. 19v.

⁷⁹ Np. APP, Poznań Gr. 9, k. 77, 84v, 97v. Występowanie stryjów i wujów należy łączyć ze sprawowaną przez nich pieczę nad małoletnim mężczyzną po śmierci jego ojca. Interesujący jest wpis z 1479 r. (APP, Pyzdry Gr. 4, k. 63), w którym czytamy, że Piotr Miłosławski, rodzony stryj Jana, syna zmarłego Mikołaja Milaja z Miłosławia, zapowiedział poczyniony przez niego zapis na dobrach ojczystych *allegando ipsam obligacionem nullum robur habere et hoc ideo, quia nepos suus, nobilis Johannes annos etatis not habet necque cum patruis et awnculis ad faciendum dictam obligacionem se, ut moris est et terrestris consuetudinis est, se reputavit*.

- Brzeziński W., Kujawskie koligacje wielkopolskich rodzin możnowładczych w średniowieczu (Na przykładzie dziedziców Wąsoszy i Szubina oraz Świdwów Szamotulskich), w: *Z dziejów pogranicza kujawsko-wielkopolskiego. Zbiór studiów*, Strzelno 2007.
- Brzeziński W., Polska rodzina szlachecka w kręgu krewnych matrylateralnych i powinowatych w późnym średniowieczu. Wybrane problemy, w: *Człowiek w średniowieczu. Między biologią a historią*, red. A. Szymczakowa, Łódź 2009.
- Brzeziński W., Rodzina Łeckińskich z rodu Pałuków w XV wieku. Z genealogii i życia rodziny szlacheckiej w późnośredniowiecznej Polsce, *Studia z Dziejów Średniowiecza* 16, 2011.
- Burzyński P., *Prawo polskie prywatne*, t. II, Kraków 1871.
- Dąbkowski P., *Prawo prywatne polskie*, t. I-II, Lwów 1910-1911.
- Górczak Z., *Rozwój majątków możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI wieku*, Poznań 2007.
- Koczerska M., *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*, Warszawa 1975.
- Koczerska M., Uwagi o terminologii pokrewieństwa i powinowactwa w polskich źródłach średniowiecznych, w: *Genealogia – problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, red. J. Hertel, Toruń 1982.
- Lasocki Z., Szkice z dziejów szlachty zawkrzeńskiej w XV i XVI w., *Miesięcznik Heraldyczny* 10, 1931.
- Lesiński B., *Stanowisko kobiety w polskim prawie ziemskim do połowy XV wieku*, Wrocław 1956.
- Łosowski J., *Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII wieku: studium o urzędzie, dokumentacji, jej formach i roli w życiu społeczeństwa staropolskiego*, Lublin 2002.
- Matricularum Regni Poloniae summaria*, t. I, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1905.
- Ptak M. J., *Stanowisko prawne kobiety w Porządku Ziemskim Księstwa Opolsko-Raciborskiego z 1562 r.*, w: *Pozycja prawna kobiet w dziejach*, red. S. Rogowski, Wrocław 2010.
- Rymaszewski Z., *Prawo bliższości krewnych w polskim prawie ziemskim do końca XV wieku*, Wrocław 1970.
- Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego*, cz. I-V, Wrocław 1982 – Poznań 2014.
- Spasowicz W., *O stosunkach majątkowych między małżonkami według dawnego prawa polskiego*, w: *tenże, Pisma*, t. IV, Petersburg 1892.
- Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. III, wyd. M. Bobrzyński, Kraków 1974.
- Statuta terrestria in conventionibus Cracoviensi et Wartensi laudata*, wyd. B. Ulanowski, *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. IV, Kraków 1921.
- Statuty Kazimierza Wielkiego*, t. I, opr. O. Balzer, Poznań 1947.
- Szweda A., *Ród Grzymałów w średniowieczu*, Toruń 2001.
- Szybkowski S., *Elita szlachecka Krajny w czasach Andegawenów i pierwszych Jagiellonów (1370-1492)*, w: *Dziedzictwo kulturowe na Krajnie i Pałukach. Wybrane problemy z dziejów Krajny Nakielskiej*, Nakło nad Notecią 2004.
- Szybkowski S., *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370-1501)*, Gdańsk 2006.
- Szymczakowa A., *Nazewnictwo stosunków rodzinnych w świetle praktyki sądów sieradzkich w 15. Wieku*, w: *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, t. II, Łódź 1995.
- Szymczakowa A., *Panny, mężatki i wdowy przed sądami ziemskimi i grodzkimi w Sieradzkim w XV wieku*, w: *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, t. VII, Łódź 2002.
- Szymczakowa A., *Pozycja kobiety w średniowiecznej Polsce*, w: *Kobiety o kobietach. Studia i szkice. Średniowiecze i czasy nowożytne*, Rzeszów 2010.
- Szymczakowa A., *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998.
- Uruszczak W., *Korektura praw z 1532 roku. Studium historycznoprawne*, t. I, Warszawa-Kraków 1990.
- Volumina constitutionum*, t. I, cz. 1, opr. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 1996.
- Wdowiszewski Z., *Ród Bogoriów w wiekach średnich*, *Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie* 9, 1928-1929.

- Wiesiołowski J., Ambroży Pampowski – starosta Jagiellonów. Z dziejów awansu społecznego na przełomie Średniowiecza i Odrodzenia, Wrocław 1976.
- Winiarz A., Polskie prawo majątkowe małżeńskie w wiekach średnich, Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny 37, 1899.
- Wyczański A., Historyk wobec liczby, w: Metody i wyniki. Z warsztatu historyka dziejów społeczeństwa polskiego, Warszawa 1980.

Sola, ut vidua, cum patruis et avunculis vel fratribus proximioribus, ut maritata
Anmerkungen zum rechtlichen Beistand männlicher Verwandter
bei Rechtsgeschäften von adeligen Frauen in der zweiten Hälfte
des 15. Jahrhunderts in Großpolen

Zusammenfassung

Im vorliegenden Beitrag wird das bei vermögensrechtlichen Geschäften praktizierte Phänomen des rechtlichen Beistandes (der Vormundschaft) bei adeligen Frauen durch deren männliche Verwandte behandelt. Aus Gerichtsakten geht hervor, daß die Verwandten je nachdem die Frau verheiratet oder verwitwet war, mal hinzugezogen werden, mal fehlen. Es wurden entsprechende Beispiele von Rechtsgeschäften vorgestellt, bei denen sowohl verheiratete als auch verwitwete Frauen über ihr Vermögen in Gestalt von Mitgift und Aussteuer, die auf den Gütern des Ehemannes abgesichert waren, oder über eigene Landgüter verfügten. Diese Beispiele zeigen, daß der Beistand männlicher Verwandter im Falle von verheirateten Frauen erforderlich war, im Falle von Witwen dagegen nicht. In einem der Gerichtseinträge wurde als Prinzip vermerkt, daß von zwei Schwestern, die eine Erklärung bezüglich ein und desselben Rechtsgeschäfts abgaben, die eine es *sola, ut vidua*, die andere wiederum *cum patruis et avunculis vel fratribus proximioribus, ut maritata* tat. Daraus scheint hervorzugehen, daß ein solcher Grundsatz keineswegs mit einer generellen Rechtsbegrenzung im Fall von Frauen im Zusammenhang stand, sondern aus der Sorge um die Absicherung ihrer Interessen gegen möglichen Druck seitens des Ehegatten resultierte. Das richtige Verständnis der gesellschaftlichen Bedeutung des rechtlichen Beistandes (der Vormundschaft) erfordert jedoch weiterer Forschungen zu diesem Phänomen.

Übersetzt von Waldemar Könighaus

Sola, ut vidua, cum patruis et avunculis vel fratribus proximioribus, ut maritata
Remarks on the practice of assistance of male relatives at the legal actions of
female noblewomen in the second half of the 15th century in Great Poland

Abstract

The paper presents the practice observed in the entries to court records of Great Poland in the second half of the fifteenth century which involved the presence of male relatives at the court during legal actions performed by a married noblewoman if the subject of the action was her estate. In the case when the action was made by a widow, she could do that on her own. It is argued that such contradistinction was present in social practice as a customary pattern of activity. Both the regularity of its appearance in records and the norm explicitly stated in sources prove it. The article also presents a selection of the most important questions which should be undertaken in further research on the problem of assistance.

Translated by Rafał T. Prinke